Marceli Niemczycki (1896 – 1940)

Marceli Niemczycki – syn Wojciecha i Katarzyny, polskiej rodzinie mieszkającej w Rokietnicy. Był wychowywany wraz z trójką braci i piątką sióstr w głęboko religijnej i patriotycznej atmosferze. Jako dziecko wykazywał zdolności artystyczne. Przed rozpoczęciem służby wojskowej ukończył szkołę dekoracyjnego rzemiosła w Bielsku – Białej. Gdy wybuchła I wojna światowa, podobnie jak i jego starsi bracia, zaciągnął się ochotniczo do Legionów Polskich i przeszedł z nimi cały szlak wojenny. W 1918 r. brał czynny udział w ciężkich bojach o polskość Lwowa, walczył o wschodnie rubieże Polski. Służąc w wojsku, Marceli podjął decyzję o wstąpieniu do szkoły policyjnej. Po ukończeniu nauki otrzymał skierowanie do pełnienia służby zawodowej w Państwowej Policji Konnej w Stanisławowie. Tam poznał swoją żonę Zofię, z którą latem 1922 r. zawarł związek małżeński. Miał dwójkę dzieci – syna Władysława i córkę Janinę.

Pana Marcelego nie omijały awanse, wyróżnienia – ceniono go za rzetelną, sumienną pracę. Dosłużył się w krótkim czasie rangi przewodnika. Wykładał w szkole policyjnej. W 1935 r. z ramienia Policji stanisławowskiej był delegowany do Warszawy na uroczystości żałobne związane z pogrzebem Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

17 września 1939 r. wschodnie ziemie Polski broniące się przed atakiem Niemiec zostały zajęte przez wojska rosyjskie. Dla rodziny pana Marcelego, jak i tysięcy rodzin polskich na Kresach, nastał tragiczny czas represji, aresztowań, wywózek w głąb Rosji, egzekucji.

Pan Marceli został przez władze sowieckie usunięty ze swego stanowiska. Wkrótce otrzymał wezwanie, by złożyć broń. Rosjanie zatrzymali wszystkich wojskowych i policjantów – oficerów i podoficerów wywieźli do obozów. Marceli miał możliwość ucieczki i uniknięcia niewoli, jednak honorowo oddał się w ręce Rosjan. Wraz z innymi zatrzymanymi został wywieziony do obozu w Ostaszkowie. Z obozu pisał do żony i dzieci krótkie listy. Wiadomo było, że żyje i gdzie się znajduje. Ostatni, najbardziej smutny list, rodzina otrzymała w końcu marca 1940 roku. W dniu 13 kwietna 1940 r. żonę Marcelego wraz z pięcioletnią córką Janiną i starszym synem Władysławem Sowieci wywieźli w bydlęcych wagonach na Syberię.

W październiku 1944 roku do rodzinnego domu powróciła już tylko żona Zofia z córką. Syn Władysław w 1942 roku wstąpił do wojska gen. Andersa i zginął na wojnie.

Informacji o losie Marcelego Niemczyckiego doczekała tylko córka Janina dopiero w 1970 roku. Wówczas jej kuzyn, pułkownik Wojska Polskiego, przekazał wiadomość z Warszawy, że jej ojciec został stracony przez sowieckie NKWD jeszcze w 1940 roku.

W 1999 r. władze rosyjskie przekazały Polsce listy strat ze wszystkich obozów internowania i wtedy pani Janina znalazła na Liście Katyńskiej – obóz w Ostaszkowie i dane osobowe ojca.

„Dąb Katyński" poświecony Przodownikowi PP Marcelemu Niemczyckiemu został posadzony 28 listopada 2014 roku przed budynkiem Zespołu Szkół w Rokietnicy. Opiekę nad zasadzonym dębem przejęli uczniowie Zespołu Szkół w Rokietnicy.